

Nowa konstytucja

THE VEGAN · VOL. 7 NR 1 · WIOSNA 1951 · S. 2-3

Cross wyjaśnia statut przyjęty na Nadzwyczajnym Walnym Zebraniu 11 listopada 1950 roku – w dniu, w którym ustalono znaczenie weganizmu i wpisano je do konstytucji.

Tłumaczenie na język polski z angielskiego oryginału. Przeczytaj oryginalny tekst po angielsku →

Do każdego egzemplarza tego numeru *The Vegan* wysyłanego członkom dołączono kopię nowego statutu wraz z formularzem, który należy wypełnić i przesłać do nowej Sekretarz, pani Hildy Honeysett, 38 Stane Way, Ewell, Surrey.

Ten artykuł ma na celu wyjaśnienie ważniejszych punktów nowego statutu, który The Vegan Society (Towarzystwo Wegańskie) przyjęło na Nadzwyczajnym Walnym Zebraniu w Londynie 11 listopada 1950 roku. Musimy pamiętać, że gdy Towarzystwo zostało założone w 1944 roku, nie było żadnego statutu, i że stan ten trwał aż do marca 1947 roku, kiedy to przyjęto statut, który służył nam do dziś. Od pewnego czasu jednak stało się jasne, że w miarę rozwoju weganizmu pierwszy statut coraz mniej był w stanie zapewnić Towarzystwu mądrą i logiczną konstytucję. Wielka różnica między dawnym a nowym statutem polega na tym, że owa niezdolność została naprawiona.

Nasz statut to nie zwykłe przepisy, ani też nie sam tylko zarys naszych ustaleń roboczych. Ma się rozumieć, że *jest* zbiorem przepisów i że *owszem* opisuje rodzaj mechanizmów, na które przystaliśmy, ale czyni znacznie więcej — utrwała i strzeże naszych ideałów. Wyraża dokładnie, i z korporacyjnym autorytetem Towarzystwa za sobą, ostateczny cel, do którego dążymy. Brak takiego wyrażenia był najpoważniejszym niedostatkiem wcześniejszego statutu; choć trzeba pamiętać, że gdy go przyjmowano, Towarzystwo nie osiągnęło jeszcze punktu, w którym moglibyśmy dojść do zgody co do naszego ostatecznego celu.

Wyrażając nasz uzgodniony cel i oficjalnie definiując słowo „weganizm”, znaleźliśmy trwałą wspólną grunty i położyliśmy kres niebezpiecznej i wciąż obecnej możliwości rozpadu.

Cel Ruchu Wegańskiego („położyć kres wyzyskowi zwierząt przez człowieka”) zostaje doprecyzowany co do znaczenia wyzysku przez Regułę 4 (a), która zobowiązuje Towarzystwo do „dążenia do położenia kresu wykorzystywaniu zwierząt przez człowieka do celów żywnościowych, wyrobu towarów, pracy, polowań, wiwisekcji oraz wszelkich innych zastosowań pociągających za sobą wyzysk życia zwierzęcego przez człowieka”. Przyjmując tę regułę, Towarzystwo wyraźnie opowiedziało się po stronie wyzwolicieli; nie tyle dobrostanu szukamy, ile wolności. Naszym celem nie jest uczynienie obecnej relacji między człowiekiem a zwierzęciem (która, jeśli spojrzeć na nią uczciwie, jest w przeważającej mierze relacją pana i niewolnika) znośniejszą, lecz jej zniesienie i zastąpienie czymś godniejszym wysokiej pozycji człowieka. Krótko mówiąc, naszym celem jest *uwolnić te istoty* — przywrócić je równowadze i rozsądkowi natury, które są ich należnym miejscem, i w ten sposób położyć kres dziejowej krzywdzie wyrządzonej wówczas, gdy człowiek po raz pierwszy uznał, że ma prawo je wyzyskiwać i zniewalać.

Drugim szerokim aspektem wegańskiego celu jest jego wpływ na ewolucję człowieka. Poza zniesieniem ogromnego brzemienia okrucieństwa, które nieuchronnie musi wciąż powracać niczym bumerang na własną głowę ludzkości, trzeba pamiętać, że w każdej relacji pana i niewolnika największą i najgłębszą krzywdę ponosi nie niewolnik, lecz pan. Dopóki obecna relacja między człowiekiem a jego współistotami nie zostanie zastąpiona relacją towarzyszenia na *względnie* równej stopie, dopóty dążenie człowieka do szczęścia jest z góry skazane na bolesną i tragiczną frustrację.

Oto najszersze skutki nowej konstytucji, są jednak inne aspekty, których być może warto dotknąć. Do Towarzystwa można teraz przystąpić albo jako pełnoprawny członek, albo jako stowarzyszony, a Komitet prosi każdego obecnego członka, aby oświadczył, do której z tych kategorii pragnie należeć. Może się zatem okazać

pomocne wskazanie, że nowy statut definiuje członka jako tego, kto zobowiązuje się żyć zgodnie z zasadami wegańskimi na tyle, na ile jest w stanie stosownie do okoliczności. Innymi słowy, wymaga się od każdego jego uczciwego wysiłku; a uczciwy w tym kontekście oznacza także rozsądny. Nikt nie powinien odmawiać sobie korzyści płynących z pełnego członkostwa tylko dlatego, że okoliczności uniemożliwiają tak wysoki stopień konsekwencji, jaki w innym razie mógłby być pożądanym. Rzecz najważniejsza to być weganinem w duchu, a następnie robić, co w naszej mocy. Stowarzyszony to ten, kto jest z nami co do zasady, ale nie chce składać żadnego zobowiązania co do praktyki. Linią podziału nie jest zatem sztywna konsekwencja, lecz *usiłowanie*.

Roczną składkę podniesiono do 7 szylingów i 6 pensów, a członkostwo dożywotnie do 7 gwinei. Komitet postanowił, że roczna składka będzie odtąd obejmować okres od 1 stycznia do 31 grudnia i będzie płatna 1 stycznia każdego roku.

Inną ważną czynnością, jakiej dokonuje nowy statut, jest wzmocnienie jedności Ruchu przez umożliwienie London Vegan Group położenia kresu swemu odrębnemu istnieniu i przekształcenia się w oddział Towarzystwa. Pod względem konstytucyjnym London Vegan Group jest starsza niż The Vegan Society i jest organizacją samą w sobie, o pełnych prawach. Przewidując tworzenie oddziałów Towarzystwa, nowy statut toruje drogę, by London Vegan Group mogła włączyć się w zjednoczony ruch.

Być może nie będzie przesadą stwierdzenie o nowej konstytucji, że wyznacza ona prawdziwe narodziny The Vegan Society. Powinni ją przeczytać i zrozumieć wszyscy, którzy rozważają przyłączenie się do nas, tam bowiem, utrwalone i osadzone w słowach z konieczności formalnych, spoczywa wszystko, za czym się opowiadamy i co mamy nadzieję pewnego wspólnego dnia osiągnąć.